NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. **Nowemiasto, dnia 19 grudnia 1931.** **Nr. 50**

Na niedzielę IV. Adwentu.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza w rozdz. III. w. 1—6.

Piętnastego roku panowania Tyberjusza cesarza, gdy Poncjusz Piłat rządził żydowską ziemią, a Heród (był) tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego, tetrarchą Iturejskim i Trachonickiej krainy, a Lizanjasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharjaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: „Głos wołającego na puszczy. Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi. I ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże".

Wezwanie do pokuty.

Już miał Jezus Chrystus rozpocząć ogłaszanie nauki swojej, kiedy Jan św., poprzedziciel Zbawiciela, w te słowa do ludzi przemawiał: „Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Wszelka góra i pagórek poniżon będzie". Zamiarem bowiem Jana św. było pouczyć lud, zebrany nad brzegami Jordanu, iż jest już na ziemi Chrystus Zbawiciel i usposobić serca tego ludu na przyjęcie nauki, jaką miał Chrystus rozgłaszać. Te same słowa i do nas się odnoszą: „Gotujcie drogę Pańską, przygotujcie wasze serca", abyśmy z pożytkiem duszy obchodzić mogli zbliżający się dzień pamiątki Narodzenia Bożego; abyśmy, rozważając dobrodziejstwo, jakie nam wyświadczył Chrystus przez przyjście Swoje na ten świat, obudzać mogli w naszych duszach wdzięczność dla Niego, którą okazać powinniśmy przez pobożne życie, przez zachowanie wszystkich przykazań Bożych. Jan święty wzywał lud ówczesny do pokuty, do żalu za grzechy, aby się usprawiedliwili przed Bogiem i aby, oczyściwszy sumienia swoje, zrozumieli głos nauki Zbawiciela i zapewnili zbawienie swoje.

Wezwania te do pokuty i do zmiany życia ujął św. Jan w słowa następujące:

„Każda dolina niech będzie wypełniona!", głębokie doliny przepaści zmysłowych żądz i namiętności, które głęboką otchłań między sercem naszem a Panem Bogiem czynią, mają być wypełnione pokutą chrześcijańską i zaparciem samego siebie.

„Wszelka góra i pagórek mają być zniesione", to znaczy, iż góry pychy, zarozumiałości, dufania w mienie, w bogactwo, w majętności, nawet w siły własne lub w cokolwiekbądź, mają być zniesione pokorą i uniżaniem siebie samego, a pokładaniem jedynie i wyłącznie całej ufności w Bogu.

„Co krzywe, ma być proste", to znaczy wszelkie kłamstwo, wszelki fałsz i wszelki podstęp serc ma się prostotą, szczerością i rzetelnością wyprostować.

Po drodze bowiem gładkiej, równej, oczyszczonej i wystrojonej ma Bóg, jako król serc naszych, przybyć do własności swojej i wszelkie ciało ma oglądać Zbawiciela.

I ktoby chciał pozostać głuchym na takie wołanie w czasie tak świętym? Dlatego, gdy dziś słyszymy takie wołanie, nie zatwardziajmy serc naszych, ale sprostujmy drogę w sercu naszem, aby ono stało się również żłóbkiem dla Zbawiciela naszego.

Jak bolszewicy zburzyli katedrę Zbawiciela w Moskwie?

W tych dniach dokonali bolszewicy wysadzenia przy pomocy środków wybuchowych olbrzymiej katedry Zbawiciela w Moskwie, której budowę, jako wotum odparcia Napoleona z Rosji, rozpoczęto w 1837 r., a ukończono w 1883 r. Była ona największą świątynią w Moskwie, godną zmierzyć się co do rozmiarów tylko ze słynną katedrą św. Izaaka w Petersburgu i prawdziwą ozdobą miasta. Na powstałym po katedrze placu obecnie projektowane jest wybudowanie wielkiego pałacu Sowietów.

Wysadzania katedry miało następujący przebieg: Punktualnie o godz. 12-tej w południe odezwała się pierwsza detonacja. W chwilę potem olbrzymi słup, na którym opierała się wspaniała kopuła katedry, runął na ziemię wśród tumanów pyłu. W pół godziny potem nastąpiła druga detonacja i zawalił się drugi słup. W ciągu następnego kwadransa wysadzono dwa następne słupy, a kolejno zewnętrzne ściany katedry i część murów zewnętrznych. Pozostałe, stojące jeszcze ściany, zostały zburzone ręcznie przez robotników. Przeważna część nieuszkodzonego materjału budowlanego użytą będzie do innych celów budowlanych.

Przed rozpoczęciem wysadzań ustawiono w dalekim promieniu od katedry aparaty sejsmograficzne, celem kontrolowania siły eksplozyj. Sama katedra była otoczona oszalowaniem z desek. Detonacje słyszano w promieniu kilku kilometrów.

Głos protestu przeciwko niszczeniu kościołów w Bolszewji.

Komitet wykonawczy przedstawicieli stowarzyszeń rosyjskich w Paryżu, naukowych, artystycznych, religijnych i humanitarnych, wystąpił z apelem do całego świata cywilizowanego w sprawie zburzenia katedry Zbawiciela w Moskwie. W odezwie występuje się z protestem przeciw poczynaniom bolszewików, którzy systematycznie burzą pomniki i zabytki narodowej kultury rosyjskiej. W samej Moskwie, nie licząc zbezczeszczonych i zrujnowanych mniejszych świątyń i gmachów, zburzono kaplicę Iwerską z r. 1669, klasztor Czudowski z 1365 r., klasztor Wniebowstąpienia z 1389 r., katedrę Kazańskiej Matki Bożej z 1630 r., klasztor Simonowski z 1370 r., który wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu i inne. Obecnie zrzucono złociste kopuły i również dynamitem wysadzaono wnętrze katedry Zbawiciela, przystępując jednocześnie do burzenia historycznej cerkwi Matki Bożej.

Dwa cudowne uzdrowienia przy grobie św. Antoniego w Padwie.

Onegdaj obiegła całe Włochy wieść, że przy grobie wielkiego Swiętego biedaków zostały cudownie uleczone dwie kobiety, więc do bazyliki św. Antoniego ciągną tłumy pielgrzymów. Ostatnie z tych świeżych cudownych uzdrowień miało miejsce 22 listopada rb. 24-letnia Margaryta Fancetti została przywieziona na wózku do bazyliki Swiętego, aby prosić o cud uzdrowienia, albowiem lekarze orzekli, że niema ratunku.

We wspaniałej świątyni modliła się liczna grupa pobożnych pielgrzymów. I w chwili, kiedy kapłan przy grobie Swiętego kończył Mszę św., rozległ się wielki okrzyk radości, a po chwili Fancetti zeskoczyła ze swego wózka i ze łzami w oczach wołała:

— O, Santo, Santo — jestem uzdrowiona!

Po kilku minutach uzdrowiona w procesji tłumów powracała do swego domu, za nią służąca toczyła próżny wózek.

Tydzień później, taksamo przy grobie Swiętego, została uleczona pewna kobieta z Cittadella, która o kulach przyszła do świątyni, a wyszła z niej zdrowa, pozostawiając kule jako wotum na ołtarzu Swiętego.

Oba uzdrowienia zostały zaprotokołowane i podpisane przez kilku lekarzy, którzy od lat leczyli swe pacjentki i orzekli przed cudowem uzdrowieniem, że niema ratunku.

Zaszczytne odznaczenie ks. Biskupa Kubiny.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nadał J. E. ks. Biskupowi dr. Kubinie z racji jego jubileuszu w uznaniu zasług doktorat teologji „honoris causa". Wręczenie dyplomu przez rektora uniwersytetu nastąpiło 13 bm. w częstochowskiem seminarjum duchownem w Krakowie.

Konsekracja nowego kościoła na Kujawach.

J. E. ks. Biskup Laubitz 8 bm. dokonał konsekracji nowowybudowanego kościoła w Mątwach, pod Inowrocławiem. Nowa świątynia na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej odznacza się pięknym stylem i doskonałą budową. Powstała ona w iście rekordowym czasie, gdyż kamień węgielny pod kościół został położony w sierpniu 1930 r., a to dzięki niestrudzonej pracy komitetu budowy. Ofiarność obywateli mątewskich godna jest podziwu. Nietylko została zbudowana świątynia, ale również ufundowane zostały trzy dzwony i aparaty kościelne w komplecie.

Dom Polski w Jerozolimie.

Prawdziwą radością napełnia obecnie zwiedzających Jerozolimę Polaków wiadomość o otwarciu w tem mieście Domu Polskiego.

Dom Polski w Jerozolimie powstał dzięki staraniom i zabiegom śp. ks. Marcina Pinciurka, rodem z Lubelskiego. Zbierając przez długie lata składki, głównie w Ameryce, dokąd się kilka razy udawał, zdołał wreszcie zebrać tyle grosza, że wystarczyło na zbudowanie domu w dzielnicy chrześcijańskiej starego miasta, niedaleko bramy Damasceńskiej. W r. 1926 oddał ks. Pinciurek hospicjum na własność archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej dla użytku społeczeństwa polskiego, a w czerwcu 1930 r. zakończył swe życie. Na jego miejsce J. Em. Ks. Prymas Kardynał Hlond przysłał ks. prał. Piotra Trockiego z Warszawy, który pozostał tu jako kierownik hospicjum aż do lipca rb., kładąc wielkie zasługi około urządzenia domu. Nadzwyczaj szczęśliwą myślą było oddanie zarządu hospicjum ss. Elżbietankom z Poznania. Przybywszy tu na wiosnę rb., zabrały się bardzo energicznie do dzieła i w przeciągu kilku miesięcy doprowadziły dom do takiego stanu, że obecnie zasługuje w całej pełni na nazwę hospicjum.

Polacy, przybywający do Jerozolimy, znajdą w tym domu zawsze miłe i gościnne przyjęcie oraz informacje, jakich im potrzeba. Dopytywać się należy o Dom Polski obok bramy Damasceńskiej (Damascus Gate), do której można dojechać autem, adresować zaś: Jerusalem, Christian Quarter, old city, Dom Polski.

Cała wieś powróciła na łono kościoła katolickiego.

Zapadła i głucha wieś Michniewicze, w pow. stolińskim, przeszła całkowicie na łono kościoła katolickiego. Katolicyzm przyjęło 160 osób, wszyscy unici, którzy w r. 1863 przemocą przepisani zostali do parafji prawosławnej. W związku z tem odbyła się w Michniewiczach uroczystość z udziałem duchowieństwa i przedstawicieli władz. Ludność, na pamiątkę powrotu do wiary ojców, ufundowała ołtarz Matki Boskiej Ostrobramskiej.
